



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

**Instytut Komunikacji Specjalistycznej
i Interkulturowej**

**KIEROWNIK ZAKŁADU TEORII
JĘZYKÓW I AKWIZYCJI JĘZYKOWEJ**

Prof. UW dr hab. Magdalena Olpińska-Szkielko

ul. Szturmowa 4 tel. (+48 22) 55-34-255
02-678 Warszawa tel./fax (+48 22) 55-34-282
www.iksi.uw.edu.pl m.olpinska@uw.edu.pl

OCENA

rozprawy doktorskiej pani mgr Beaty Kupczyk pt. *„Die Metapher der deutschen und polnischen Metasprache, Kontrastive Analyse wissenschaftlicher und populärwissenschaftlicher Texte”*.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska pani mgr Beaty Kupczyk koncentruje się wokół problematyki metafory w polskich i niemieckich tekstach z zakresu lingwistyki, a dokładniej wokół problematyki wzajemnych relacji metafory i metajęzyka odzwierciedlających się w tekście – metafory metajęzykowej. Jej polski tytuł brzmi: *„Metafora w języku niemieckim i polskim. Analiza kontrastywna tekstów naukowych i popularnonaukowych”*. Rozprawa liczy łącznie 470 stron i składa się z 3 rozdziałów – dwa pierwsze tworzą podstawy teoretyczne rozprawy, zaś trzeci stanowi jej część analityczną – oraz ze wstępu, zakończenia (wniosków końcowych, oznaczonych numerem 4), spisu literatury przedmiotu i tekstów źródłowych, spisu tabel (w liczbie 3), załącznika oraz streszczenia w języku polskim.

Swoją pozycję metodologiczną, cele pracy oraz jej strukturę Autorka przedstawia we wstępie. Autorka stawia sobie za cel „ukazanie podobieństw i różnic użycia metafor metajęzykowych w polskich i niemieckich pracach [=tekstach] o różnym stopniu naukowości” (s. 461, w tym miejscu oraz w dalszych częściach recenzji cytuję streszczenie rozprawy w języku polskim, a to dlatego, aby uniknąć ewentualnych przeinaczeń intencji Autorki w tłumaczeniu własnym fragmentów niemieckiego tekstu

rozprawy; czynię tak również dlatego, iż streszczenie rozprawy w języku polskim bardzo dobrze koresponduje z tekstem „właściwym” dysertacji w języku niemieckim, jest obszerne i szczegółowe, na co w tym miejscu chciałabym z uznaniem zwrócić uwagę). Natomiast celem tym nie jest (wbrew słowom Autorki, s. 460): „ukazanie podobieństw i różnic w polskim i niemieckim metajęzyku w zależności od stopnia naukowości badanych prac”. Do tego rozróżnienia pomiędzy *metaforą w tekście* a *metaforą w (meta)języku*, czy też raczej pomiędzy *tekstem* a *językiem*, jeszcze za chwilę powrócę.

Zgodnie z tytułem rozprawy Autorka stawia zatem w centrum swoich zainteresowań badawczych związek pomiędzy metajęzykiem i metaforą. Dysertacja rozpoczyna się od jakże trafnej konstatacji, iż w literaturze przedmiotu wiele miejsca poświęca się zarówno rozważaniom na temat metajęzyka, jak i metafory, ale bardzo niewiele – ich wzajemnym relacjom. Stawiając je w centrum swoich zainteresowań badawczych, Autorka wypełnia zatem pewną wyraźnie zarysowaną lukę, co więcej, wpisuje swoje badania w nurt dotychczasowych lingwistycznych badań nad tym zagadnieniem (por. np. odwołania do publikacji Doroty Piekarczyk).

Lektura rozprawy posiada dla mnie jako jej czytelniczki ogromną wartość poznawczą. Imponująca jest wnikliwość Autorki, z jaką „tropi” ona metafory w analizowanych dziełach i staranność, z jaką konstruuje swój wywód. Muszę przyznać, iż w początkowej fazie zapoznawania się z rozważaniami Autorki nie wszystkie jej argumenty i zgromadzone oraz poddawane analizie przykłady wydawały mi się trafnie wybrane i przekonujące. Powiem nawet więcej, nie wszystkie metafory omawiane przez Autorkę wydawały mi się w pierwszej chwili w ogóle metaforami, np. „użyć słowa” (s. 210 i n.), czy „es folgen drei weitere Kapitel” (s. 188). Jednak po głębszym namyśle w bez mała wszystkich przypadkach musiałam przyznać Autorce rację i za to, że „zmusiła” mnie do tak głębokiej refleksji i zauważenia tych przenośni, które stały się tak codzienne, że niemal zatraciły swój metaforyczny charakter (na co Autorka jakże słusznie wskazuje w swojej rozprawie), jestem jej ogromnie wdzięczna.

Ci ciekawe, dodam na marginesie, w jednym przypadku Autorka zdaje się sama posługiwać metaforą, której nie dostrzega lub nie „docenia” jej jako metafory, mówiąc mianowicie o „*transferze wiedzy*” (np. s. 59 i n.). W każdym razie wprowadza to określenie do wywodu bez przygotowania czytelnika, tj. nie opatrując go komentarzem, w przeciwieństwie do innych, jak np. „*dyskurs*”, które prezentuje bardzo starannie w oparciu o dyskusję w literaturze przedmiotu.

Równie cenne dla mnie, jak dociekanie metaforycznego charakteru wyrażen w polskim i niemieckim „języku lingwistyki”, a niekiedy także równie zaskakujące (bo nigdy dotąd nie rozpatrywałam tych zagadnień od tej strony), były rozważania Autorki na temat struktury tekstu i metatekstu – na przykład to, czy stanowią one odrębne „byty” w danym zdarzeniu komunikacyjnym, czy też integralne części całości?

Także pozostała część referująca stan badań naukowych w wybranym przez Autorkę obszarze jest bardzo interesująca i inspirująca. Choć bardzo rozbudowana, nie stanowi prostego omówienia poszczególnych zagadnień, ale wyraźnie widoczną i udaną próbę krytycznego ustosunkowania się Autorki do literatury przedmiotu.

Struktura wywodu Autorki jest bardzo przejrzysta, co pozwala go dobrze śledzić od próby definicji i prezentacji wybranych (najważniejszych) teorii (lingwistycznych) metafory poprzez jej funkcje aż po obecność metafory w języku naukowym (czy raczej: w tekście naukowym). Autorka dzieli się z czytelnikiem niewątpliwie bardzo bogatą i znakomicie ustrukturyzowaną wiedzą w obszarze swoich zainteresowań naukowych i swoich badań (choć niekiedy czyni to w dość zawiły i zagmatwany sposób, np. poprzez wielokrotnie złożone zdania podrzędne, które trzeba kilka razy przeczytać, aby je dobrze zrozumieć).

Rozprawa pani mgr Beaty Kupczyk posiada zatem szereg mocnych stron i zalet, które stanowią dobrą przesłankę jej pozytywnej oceny, jaką pozwolę sobie wyrazić już w tym miejscu rozprawy, zanim przejdę do sformułowania kilku drobnych uwag krytycznych.

Za jedną z najistotniejszych słabszych stron rozprawy uważam utożsamianie, lub nie dość jasne i precyzyjne rozgraniczenie przez Autorkę pojęć *języka* i *tekstu*. Jest to dla rozważań Autorki przedstawionych w rozprawie niezwykle istotne rozróżnienie i jako na takie Autorka poświęciła mu w moim odczuciu zbyt mało miejsca. Być może, a nawet na pewno, różnica pomiędzy *językiem* i *tekstem*, na jakiej opierają się jej dalsze analizy, jest oczywista dla Autorki, ale nie dla czytelnika – przynajmniej nie dla mnie. Autorka pisze: „W ramach kognitywizmu język nie stanowi systemu znaków, a strukturę mózgu spójną z jego funkcjami czysto fizjologicznymi. Język łączy się przez to z wiedzą, ponieważ istotą jego istnienia jest przekazywanie wiedzy. Tym samym umożliwia poznanie i metapoznanie, dzięki czemu człowiek staje się świadomy własnej wiedzy. Funkcja transferu wiedzy przypisywana jest także kategorii tekstu” (s. 456; podkreślenia moje). Jak z tego wynika, nie przeciwstawiono wyraźnie *języka* i *tekstu* (język i tekst mają tę samą funkcję – „przekazywanie wiedzy”), nie określono też, czym dokładnie w lingwistyce kognitywnej jest język – mianowicie jest wiedzą człowieka, a czym jest tekst – mianowicie zewnętrzną reprezentacją, produktem tej wiedzy (por. F. Grucza 2017). Do paradygmatu lingwistyki kognitywnej, który obiera Autorka za podstawę swojego wywodu, nie bardzo zresztą przystaje pojęcie metajęzyka zaczerpnięte z lingwistyki strukturalistycznej (Roman Jakobson, Louis T. Hjelmslev: por. system znaków „odnoszących się do zwrotnego użycia znaków”, s. 455), które stanowi punkt wyjścia rozważań Autorki w rozdz. 2 (poświęconym prezentacji zagadnienia metajęzyka w literaturze przedmiotu).

Przyznaję ponadto, że nie dość dla mnie jasne, nieostre jest dokonane przez Autorkę rozróżnienie pomiędzy *metaforą metajęzykową* i *metatekstową*, np. s. 462: „Niniejsza praca prezentuje wąskie ujęcie problemu metajęzyka, utożsamiając z metaforami metajęzykowymi wszystkie te, które odnoszą się zarówno do języka (komunikacji, translacji, dyskursu), jak i konkretnego tekstu (metafora metajęzykowa o funkcji metatekstowej)”. Czy to te ostatnie Autorka nazywa w rozprawie metatekstowymi? Tak się wydaje, ale nie mogę być tego do końca pewna (por.: „Konceptualizacja języka i tekstu jako drogi”, s. 463, podkreślenie moje).

Gdyby rozprawa miała być przygotowywana do druku – a jako recenzent gorąco poparłabym ten zamysł – to powinna zostać moim zdaniem poddana pewnym zdecydowanym zabiegom redakcyjnym. W moim odczuciu warto by zastanowić się w pierwszej kolejności nad redukcją liczby cytatów, których jest w pracy bardzo dużo i są one w wielu przypadkach bardzo długie. Niektóre z nich powtarzają się, np. cytat bmm 29 jest tożsamy z bmm 182 – być może warto zastanowić się nad wykorzystaniem odsyłaczy to wcześniejszych cytatów, zamiast ich powtarzania? W dalszej kolejności można by zastanowić się, czy na korzyść rozprawy nie wpłynęłoby bardziej syntetyczne omówienie poszczególnych typów metafor, zamiast omawiania i komentowania każdego przykładu metafory oddzielnie, co niekiedy nawet utrudnia czytelnikowi uważne śledzenie wyводу i argumentacji Autorki. Ponadto warto by usunąć drobne, lecz dość liczne niedociągnięcia formalne, takie jak np.:

- sposób oznaczania odsyłaczy do literatury prymarnej – czasem Autorka podaje numery stron w odnośnych tekstach, a czasem nie podaje;
- użycie nazwisk, np. s. 14 (w tytule podrozdziału) jest Richards (bez podania imienia lub inicjału imienia), ale Max Black (z podaniem całego imienia) – należałoby ujednoczyć;
- pisownia przedrostka „meta” (małą bądź wielką literą, pisownia łączna bądź z łącznikiem, np. s. 93 i n.) – również należałoby ujednoczyć;
- brakujące dane w odsyłaczach (nr. stron) i brakujące dane w adresach bibliograficznych (m.in. linki do publikacji on-line, np. F. Grucza 2017) – należałoby uzupełnić.

Rozprawa w obecnej formie jest już bardzo obszerna, zrozumiała jest więc decyzja Autorki, by zrezygnować z tłumaczenia omawianych fragmentów prac lingwistycznych w języku polskim na język niemiecki – język rozprawy. Z punktu widzenia ogłoszenia dysertacji drukiem stanowi to jednak pewien problem. Choć językiem pracy jest język niemiecki, to znaczne jej fragmenty (cytaty w części analitycznej) są w języku polskim. Oznacza to, że publikacja ta byłaby przeznaczona dla dość wąskiego grona odbiorców znających oba te języki. Rozszerzenie grona odbiorców musiałoby być się wiązać z dokonaniem tłumaczenia polskich cytatów na język niemiecki, co by było niewątpliwie bardzo pracochłonne i znowu zwiększyłoby

znacznie rozmiary monografii. Być może byłby to kolejny argument za znacznym ograniczeniem liczby cytatów w publikacji?

Ponadto można by zastanowić się nad koniecznością pozostawienia w rozprawie załącznika (Anhang), którego funkcja nie jest zresztą dla mnie zupełnie jasna. Autorka zamieszcza w nim obszerne cytaty z analizowanych dzieł. Ponieważ nie oznacza ich numerami, ani w żaden inny sposób nie wskazuje, do czego się odnoszą, czytelnikowi trudno jest domyślić się, czy są te same cytaty, które zostały omówione w pracy, czy nowe? I do czego się odnoszą? Podobnie zastanawiająca jest kolejność tabel w rozprawie: 1 (s. 108), 3 (s. 397), 2 (s. 449). I w tym wypadku, jak się wydaje, korzystne byłoby uzupełnienie informacji, do czego się odnoszą, podanie ich tytułów i źródeł (opracowanie własne?). Dotyczy to również zamieszczonych w pracy schematów (nie ujętych w spisie).

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na użyte w rozprawie wyrażenie ARGUMENTIEREN IST KRIEG (s. 24 i in., za Lakoff, Johnson 2003: 12). Wydaje mi się, że powinno ono brzmieć STREITEN/STREIT IST KRIEG (*argument* w języku angielskim to kłótnia; w streszczeniu w języku polskim: „kłótnia to wojna”, s. 453). Ponadto sądzę, iż w streszczeniu należałoby również uzupełnić odsyłacze do literatury przedmiotu.

Podsumowując: Rozprawa doktorska pani mgr Beaty Kupczyk jest poważną i udaną próbą rozwiązania postawionych problemów badawczych. Doktorantka zebrała bardzo bogatą literaturę przedmiotu – jej spis obejmuje blisko 450 pozycji w języku polskim, niemieckim i angielskim – i uporała się z jej ogromem w sposób problemowy i kompetentny. Zaprezentowała w sposób pełny, a jednocześnie krytyczny dyskusję naukową i stan badań w wybranej przez siebie dziedzinie. Rzetelne, wnikliwe i krytyczne studium literatury pozwoliło Autorce na staranne analizy, zebranie adekwatnych do potrzeb argumentów i wysnuć ciekawych wniosków. Dla czytelników pracy (jak dla piszącej te słowa) może mieć ona wysoką wartość poznawczą. Na korzyść Autorki rozprawy zaliczyć trzeba ponadto bardzo trafny wybór i dobór materiału badawczego i bardzo interesujący pomysł porównania

ekwiwalentnych względem siebie „par” tekstów w języku polskim i niemieckim oraz – z niewielkimi wyjątkami: mam tu na myśli pojedyncze błędy językowe w języku niemieckim (np. s. 47, 109) i polskim (streszczenie, np. s. 458, 464) – bardzo poprawny i dojrzały język pracy. Wartości merytorycznej pracy nie umniejszają także wymienione wyżej nieliczne błędy formalne.

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej zalety przedłożonej mi do oceny rozprawy doktorskiej wyrażam przekonanie, że praca pani mgr Beaty Kupczyk spełnia wszelkie wymagania stawiane tego typu rozprawom i wnioskuję o dopuszczenie pani mgr Beaty Kupczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 14 grudnia 2019 r.



Magdalena Olpińska-Szkiełko